

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron wraz z dodatkiem powieściowym.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką
pocztową Zł. 4.00
Za granicą Zł. 5.50

GAZETA

Cena pojedynczego egzemplarza:
15 groszy
Na dwubrach kolejowych 18 groszy.

DORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nacz. Redaktor: J. KONARSKI. W zastępstwie: St. ZACHARIASIEWICZ.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 179). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 330.

Nr. 7437

Lwów, środa 3. czerwca 1925.

Rok XVI.

Strzelcy i kawalerja ścigają bandytów, którzy napadli na pociąg Warszawa—Wilno.

Zjazd Narodowych Organizacji Kobiet.



POD ZNAKIEM LOTU BEZMOTOROWEGO.

W Gdyni odbył się niedawno interesujący popis samolotów bezmotorowych, który przedstawia nasza rycina.

Wielkie demonstracje w Szanghaju. Krwawe starcia i stan wyjątkowy.

Londyn, 1. czerwca.

Reuter donosi z Szanghaju, że dziś rano powtórzyły się manifestacje przeciwko cudzoziemcom. Na głównej ulicy miasta tłum studentów zaatakował policję, która początkowo skierowała na demon-

strantów sikawki, ob'ewając ich wodą, a gdy to nie poskutkowało, skierowała przeciw demonstrantom ogień. 5 osób ciężko rannych. Władze miejscowe ogłosiły stan wyjątkowy.

Anglja nie ręczy za granice Polski.

Lecz mimoto chce dopełnić zobowiązań Traktatu wersalskiego.

Paryż 1. czerwca. (Tel. G. P.) Agencja Havasa donosi w sprawie paktu bezpieczeństwa, że Anglja wyraża gotowość zagwarantowania wszelkimi siłami granic Nadrenji, lecz odmawia zobowiązania się do interwencji wojskowej na wypadek gdyby Niemcy naruszyły swoje wschodnie granice. Równocześnie Anglja potwierdza swoją wolę w kierunku całkowitego wypełnienia zobowiązań przyjętych w podpisanym

przez nią traktacie pokojowym i w pakcie Ligi Narodów. W konsekwencji więc byłaby prawdopodobnie zmuszona popierać w drodze dyplomatycznej żądania państw zaatakowanych. Anglja zgadza się również na to, że Francja będzie miała zupełną swobodę działania. Jaka daje jej pakt Ligi Narodów, aby móc bronić nienaruszalności zachodnich granic Polski.

Powrót ministra Janickiego.

Warszawa, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj powrócił do Warszawy minister rolnictwa Janicki z Danji, gdzie był bardzo serdecznie podejmowany przez rząd duński i miejscowe

organizacje rolnicze. Podczas swej podróży po Danji minister zapoznał się z działalnością kooperatyw handlowo-przemysłowych.

Parlamentarzyści angielscy w Wilnie.

Wilno, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Dziś przybyli tu parlamentarzyści angielscy, którzy zwiedzili miasto i okolice, a wieczorem odbyli konferencję z przedstawicielami sfer przemysłowych bankowych i handlowych.

KATASTROFA SAMOLOTU.

Innsbruck, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Dziś spalił się na tutejszym lotnisku samolot francuski spadłszy z znacznej wysokości. Pilot i jeden oficer uratowani.

Policja aresztowała 16 członków tej organizacji komunistycznej oraz skonfiskowała wiele pism.

WYNIKI SPORTOWE Z 1. bm.:

Berno szwajc.: Hiszpania—Szwajcar 3:1 (3:0).

Łódź: ŁKS.—Simmering 2:2.

Katowice: Vasas—S. C. I. 6:1 (1:1).

Kraków: Cracovia—Galia 7:1 (6:4).

Vasas—Cracovia 4:0 (1:0).

ARESZTOWANIE W KAIRO.

Kair, 1. czerwca. (Tel. G. P.)

Wielki sejmik kobiet we Lwowie.

Dwudniowy zjazd Narodowych Organizacji kobiecych.

W przepelnionej sali magistrackiej odbył się dnia 31. zm. I. Zjazd Narodowych Organizacji Kobiet trzech województw wschodnie, Małopolski.

Zebrała ją p. Demelówna, przewodnicząca lwowskiej NOK. p. Demelówna, wykazując konieczność urządzania zjazdów dla wzajemnego wypowiedzenia się i radość, jaką czuje otwierając ten III. zjazd i witając delegatki z odległych dzielnic przybyłe. Nastąpił wybór prezydium, w skład którego weszły panie: Demelówna, posłanka p. dr. Balicka, p. Aleksandrowiczówna, ks. Lubomirska, p. Bruchnalska; dalej delegatki: z Warszawy p. Cichočka, z Sarn p. Przyborowska, z Dubna p. Gniewoszowa i z Tarnopola p. Voglowa oraz sekretarki pp. Morawiecka i Kłosowska.

Przewodnicząca p. Aleksandrowiczówna wyraziła radość, że zjazd ten łączy się z uroczystością wręczenia kawalerskiego orderu „Polonia restituta“ przewodniczącej lwowskiej NOK. p. Demelównie, poczem

p. wojewoda lwowski odczytał dekret nominacyjny

i wśród gorących oklasków wszystkich zgromadzonych wręczył order czcigodnej Solenizantce, wyrażając jej hołd i uznanie dla rzetelnej i ofiarnej pracy; p. Aleksandrowiczówna składając życzenia Solenizantce skreśliła pokrótce przebieg jej pracy, zaznaczając niezwykły zapał i wytrwałość, jakie ją cechują.

Nastąpiły przemówienia gratulacyjne delegatów posłanki dr. Balickiej, p. Drużbackiej del. Ziemiaków, Nauczycielstwa, deleg. TNSW. dr. Smółki, p. Józefa Dąbrowskiego, p. Cichočkiej delegatki warszawskiej NOK., p. Flacha, p. Szczurkiewicz, del. p. Voglowej. Wreszcie p. poseł Głabiński w pięknym przemówieniu złożył życzenia całej NOK., zaznaczając, że pragnie w niej widzieć

coraz więcej i więcej delegatek ze sfer rzemieślniczych i wieśniaczych

rozumiejących zbawienie Ojczyzny we wspólnej pracy dla jej dobra i zaakcentowując jednomyślne uznanie, jakim się p. Demelówna cieszy.

Imieniem lwowskiej NOK. złożyła życzenia p. Skoczylasowa, wyrażając radość z odznaczenia kochanej przewodniczącej, za której wodzą i wskazaniem wszystkie członkinie iść pragną.

Nastąpiło odczytanie telegramów gratulacyjnych, wreszcie sekretarka NOK. p. Czarkowska odczytała sprawozdanie z prac NOK., dające obraz umiłowania Ojczyzny i troski o jej dobro.

Po przerwie obiadowej nastąpił referat posłanki p. Balickiej p. t. „Sytuacja polityczna w dobie obecnej w Polsce“. Szanowna posłanka w rzeczowy sposób przedstawiła, że

cały świat dąży do pokoju, ale niestety kosztem Polski

przed czem usilnie bronić się musimy, pracując gorliwie na każdym polu pracy narodowej, mając baczne oko zwrócone na zamiary zagranicy i stwarzając żołnierza ochotnika; w każdej chwili gotowego do obrony całości Państwa.

Nastąpiły sprawozdania delegatów z Przemyśla, Kołomyi, Sanoka, Jarosławia, Starego Sambora, Skałat i Tarnopola, z których widać jak gorąco panie umiłowaly sprawę i jak

intenzywnie prowadzą pracę mimo przeszkód i trudności.

Następuje referat p. Demelówny, zachęcający do zakładania placówek przemysłowych,

poczem p. poseł Głabiński zwraca uwagę zebranych, ażeby walczyły z pesymizmem, sztucznie podsycanym przez wrogów, który rozszerza się z zastraszającą siłą, a nie ma racji bytu.

Następują wnioski, między którymi wniosek p. Demelówny w sprawie zrównania uposażenia weteranów z r. 63., posiadających do tej pory niewystarczające na życie „dary z łaski“, wynoszące dla samotnych 70 złp., a dla obarczonych rodziną 110 zł. miesięcznie, — z uposażeniem oficera na pensji, spotkał się z gorącym aplauzem.

Pierwszy dzień zjazdu zakończył się serdecznym zebraniem towarzyskim w sali Kat. Związku Polek, przy ul. Rutowskiego l. 10.

Drugi dzień Zjazdu.

Następuje dalszy ciąg sprawozdań z Horodenki, Zaleszczyk, Sambora, Stanisławowa, Kamionki Strumiłowej, Stryja, oraz wojewódzka przewodnicząca p. Voglowa, przedstawia wspólny dorobek roczny prac NOK. tarnopolskiej, przyczem p. Aleksandrowiczówna, znająca doskonale sprawy Tow. Szkoły Ludowej, — wyświetla niektóre punkta, poruszone w powyższych sprawozdaniach. Sprawozdanie z działalności NOK. w Dubnie (Wołyń) spotkało się z tak gorącym uznaniem, że na pierwszy dom ludowy tamże, zainicjowano doraźną składkę. Posłanka dr. Balicka zdaje sprawę z prac i działalności naszych posłanek w Sejmie, p. Cichočka, delegatka (z głównego Zarządu N. O. K. w Warszawie składa hołd N. O. K. we

Lwowie i jej przewodniczącej p. Demelównie, za ten ogrom pracy, które w roku ubiegłym potrafiły przeprowadzić.

Następuje referat w sprawie kredytów szkół i kursów przemysłowych

wyłoszonych przez p. dr. Schennetta, — wreszcie referat p. Morawieckiej p. t. „Program prac N. O. K. na najbliższą przyszłość“, który zostanie wydrukowany i rozesłany do wszystkich kół N. O. K. jako nadzwyczaj pożyteczna wskazówka przy zakładaniu i organizowaniu kół N. O. K. — W dyskusji zabiera głos p. Bruchnalska, poczem następuje odczytanie rezolucji przez p. Aleksandrowiczównę, poczem p. Skoczylasowa w serdecznych słowach żegna i zamyka zjazd.

Święto sportu i przysposobienia wojskowego młodzieży lwowskich szkół męskich.

1) 1) Święto sportu i przysposobienia wojskowego młodzieży lwowskich męskich szkół męskich, które złożyły się dwudniowe zawody we wszystkich rodzajach sportu, zakończyło się 1. bm. po południu na boisku Tow. Zabaw Ruchowych uroczystością, w której uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz rządowych, wojskowych i szkolnych, oraz przy udziale publiczności.

Na dwudniowe zawody złożyły się w dniu 31. maja:

1) Zawody w pięcioboju druży-

nowym, 2) bieg rozstawny drużynowy uczniów młodszych, a w dniu 1. czerwca: Zawody w ostrem strzelaniu, bieg rozstawny kolarski na drodze janowskiej, końcowe rozgrywki tenisowe.

Na uroczystości końcowe boisko Tow. Zabaw Ruchowych przybrało odświętny charakter. Trybuna dla widzów przedstawiała się prawdziwie wspaniałe dzięki dekoracjom, którym zajmował się Syndykat kilmkarski pod kierownictwem prof. Karpińskiego.

W uroczystości uczestniczył

Dziś premiera w „APOLLO“.

Jej ostatnia podróż

Wspaniały dramat z niezrównaną — tragiczką w głównej roli — **MARIA JACOBIN!**

Początek seansów w dni powszednie o godz. 5-tej, w soboty, niedziele i święta o godz. 4-tej popołudniu.

przedstawiciel Województwa, dalej gen. Linde w otoczeniu wyższej wojskowości, kurator Sobieski, prezes Tow. zabaw ruchowych Dembowski, prezes Sokoła Macieży i gniazd dzielnicowych, reprezentacje Związków Nauczycieli szkół wyższych i in.

Uroczystość rozpoczęła o godz. 3.30 popisy: Ćwiczenia lekkoatletyczne zwycięzców w pięcioboju, pokaz codziennych zajęć na boisku, lekcja pokazowa 20 minutowych ćwiczeń gimnastycznych (Korpus Kadetów), pokaz szermierki i boksu (Korpus Kadetów).

Wszystkie te ćwiczenia wykazały

piękne wyniki pracy nauczycieli i młodzieży.

Na zakończenie uroczystości młodzież ustawiła się w czworobok dookoła boiska, poczem p. kurator Sobieski wygłosił podniosłe przemówienie. Następnie orkiestra 19. pp. odegrała hymn narodowy, poczem nastąpiło przemówienie gen. Lindego.

Chór mieszany seminarjalny odśpiewał poloneza Żakowskiego, poczem prof. Kapałka odczytał

wyniki zawodów i przyznanie nagród.

Chór męski seminarzystów, odśpiewał „Sztandary w Kremlu“ i nastąpiła

defilada zawodników.

Piękna uroczystość zaszczyt przynosi organizatorom i inicjatorom wychowania fizycznego młodzieży szkolnej. Byłoby tylko do życzenia, by szersze koła społeczeństwa żywiej zainteresowały się tą doniosłą akcją.

Zgon dziennikarza.

W piątek zmarł w Poznaniu, po długich i ciężkich cierpieniach, syn i bratanek znanych księgarzy lwowskich, Tadeusz Gubrynowicz, sekretarz redakcji „Kurjera Poznańskiego“.

Był on długie lata współpracownikiem „Słowa Polskiego“, następnie zasiadał w redakcji „Dziennika Kijowskiego“ i „Gazety Polskiej“ w Moskwie, wreszcie od r. 1920 wszedł w skład redakcji „Kurjera Poznańskiego“, zyskując sobie powszechne uznanie i sympatię. Człowiek prawy i uczynny, kolega najlepszy dziennikarz wytrawny, pozostawia wśród tych kół, które go znały, pamięć zaszczytną i żal szczerzy. Syndykat dziennikarzy poznańskich traci w Zmarłym wybitnego członka zarządu.

mra.

NOWY ROZDZIAŁ MIEJSC W RADZIE GOSPODARCZEJ.

Warszawa, 1. czerwca. (w.) Komitet ekonom. Ministrów zmienił dotychczasowy projekt ustawy o Radzie gospodarczej co do liczby miejsc dla poszczególnych grup gospodarczych. — Rolnictwo będzie miało 18 mandatów, przemysł również 18, rękodzieło 4, handel 5, transport 4, instytucje kredytowe 7, własność nieruchoma miejska z grupą pracy najemnej 28, wojne zawody 2, przedstawiciele nauki 6.

Ettingera Balsam na odciski

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób: 3032

Apteka M. Ettingera
Lwów, pl. Gołuchowskich.

Strzelcy i kawalerja ścigają bandytów

którzy dokonali napadu na pociąg.

Pociąg cudem uniknął katastrofy.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 1. czerwca. (stz.) W pościg za bandytami, którzy napadli na pociąg, wyruszył z Wołkowyska III. pp. strzelców, szwadron kawalerji z karabinami maszynowymi i oddział policji pieszej pod dowództwem komendanta powiatowego kom. Jasińskiego i podkom. Szyrnarskiego.

Jednocześnie wyjechał starosta z Wołkowyska Eustachowicz.

Banda początkowo w szyku bojowym uciekała w kierunku puszczy Białowieskiej i dopiero widząc, że jest osaczona rozprzerzła się w rozmaitym kierunku, kryjąc się w okolicznych gęstych lasach.

Sledztwo wykazało, że napad miał charakter wybitnie dywersyjny. Napad był tylko dalszym ciągiem i jednym z fragmentów nieudanej wyprawy bandytów kresowych.

Policja stwierdziła, że miał to być zamach na pociąg wykonany na modłę zamachu pod Rogowem i pod Starogardem. Ustalono, że przed nadejściem pociągu bandyci z jednej strony toru kolejowego rozkrecili szyny w tem miejscu, gdzie się stykają na przestrzeni 10-ciu m., przyczem jedna z szyn tylko pozornie znajdowała się rozkreczona swoim miejscem, by nie wzbudzać podejrzeń u straży linii kolejowej.

Dzięki jedynie zwiększonej szybkości pociąg szczęśliwie przejechał chociaż koła ostatnich wagonów siłą swego pedu wyrzuciły w powietrze szyny wykrecone. To

wszystko świadczy, że napadu dokonana zorganizowana banda dywersyjna o sprężystym wyrobieniu zwłaszcza, że uciekła w porę.

Władze policyjne przypuszczają

ze względu na charakter akcji bandytów i ich liczebność, że jest to ta sama banda, która dokonała zbrojnego napadu na tartak pod Kosowem.

Wykaz

Czytelników -- Prenumeratorów „Gazety Porannej“ dopuszczonych do losowania w turnieju o nagrodę 3 wolnych biletów przelotu samolotem Lwów -- Warszawa i napowrót.

103. Sołtysikówna Helena, Jaślińska
104. Dr. Weiss Ignacy, Lubyca królewska
105. Dr. Sokal Rudolf, Obertyn
106. Fertogowa Anna, Żółkiew
107. Mańkowski Jan, Niemirów zdroj
108. Zarząd tartaku parowego, Turka n. Str.
109. Drewniak Jan, Post. Pol. Boryn c pow. Tu ka
110. Leiblingdr Oskar, aptekarz Krystynopol
111. Witkiwicz Mag. Jan, Potok złoty
112. Turcki Stanisław, Turka n. Str.
113. Gwizdała Kazimierz, Lisowiec p. Morszyn
114. Feglar Jakób, Załęż
115. Szults Stanisław, Gory p. Żółtańce
116. Gross Józef, Lwów
117. Skarżewska Zofia, Lwów
118. Witoszyński Józef, Lwów
119. Neufert I nacy, Brzuchowice
120. Wohlfeld Józef, Msza a

121. Schirmer Józef, Lwów
122. Du oszowa Zofia, Lwów
123. Restauracja, Lwów
124. Feldschuh Józef, Zalesie
125. Emilan Onufry, Koszaki
126. Bank dla Handlu i Przemysłu
127. Dr. Parnasowa Józefowa, Lwów
128. Rauch Leon, Sośal
129. Baczyńska O., p. Mikulińce, Myszkwice
130. Karst Ignacy, Paarchacz
131. Bauman Kazimierz, Podhajce
132. Stefanów Leon, Lwów,
133. Zapłatańki, Lwów
134. Bank Handl.-Przem. Lwów
135. Firmanowa Zofia, Pomorzany
136. pplik. Fichtner, Lwów
137. H sslowa W ktorja, Lwów
138. Dr. Kulczycki, Lwów
139. Prof. Groer, Lwów
140. Lowski, Lwów
141. Świerczńska Lwów
142. H rbst, Lwów
143. Zatherowa Lwów
144. Dr. Scharf, Lwów

Ze sportu.

POGOŃ — AMATORZY 3 : 2 (2 : 0).

Pogoń w pełnym składzie, prócz Ulearczyka. Piękne zwycięstwo Pogoni i w pełni zasłużone. Najbliższy sąsiad mistrza Wiednia pokazał grę kombinacyjnie bez zrzutu, wyrównaną, pozbawioną jednak tej twardej ambicji, jaka cechowała Pogoń. Ponadto miał swój „zły dzień“, gdy Pogoń grała z wielkim szczęściem.

Po równej, dość żywej grze nastąpiło w 21 min. róg do Amatorów, z daleka u-

stawiony, Fichtel chwycił piłkę którą Lohrmann zupełnie nieoczekiwanie wypuszcza z ręki i pierwsza bramka siedzi. W 5 minut potem Ulrich podprowadza, strzela, Lohrmann odbija, Wacek poprawia w siatkę. Połowa 2 : 0 dla Pogoni. Po przerwie Ulrich, przeprowadza i strzela samodzielnie najpiękniejszą bramkę dnia. Nagle podjeżdża lewe skrzydło Amatorów, mija Hankego, podaje i Sindelar strzela niechronnie. W 2 minuty później Górlitz odbija rzut

Przyspieszenie kolejowego ruchu towarowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

W dyrekcji warszawskiej odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich dyrekcji kolej. w sprawie przyspieszenia przewozu drobnych przesyłek (pospiesznych i zwyczajnych). Ustalono plan przewozu dostosowany do nowego rozkładu jazdy, obowiązującego od 5. czerwca b. r. Uwzględniono nie tylko stoczni lokalne, ale także przewóz z centr fabrycznych i przemysłowych na dalsze odległości. Nowy plan zapewnia przewóz w możliwie najkrótszym czasie, zaprowadzono bowiem turnusowe wagony międzydyrekcyjne przebiegające znaczne przestrzenie bezpośrednio dalekobieżnymi pociągami.

CHOROBA STAN. PRZYBYSZEWSKIEGO.

Warszawa, 1. czerwca. (Tel. od wł. koresp.) Jak się dowiadujemy, stan zdrowia znakomitego pisarza, Stanisława Przybyszewskiego przedstawia się nader poważnie. Po przebytem niedawnym zapaleniu płuc nie nastąpiło jeszcze polepszenie i wciąż jeszcze grożą poważne powikłania, które ze względu na wiek chorego i ogólne wyczerpanie mogą być niebezpieczne.

Aresztowanie urzędnika starostwa w Sarnach.

Warszawa, 1. czerwca. (W) W Sarnach na Połesiu wykryto wielkie nadużycia, których ofiarą w pierwszym rzędzie padł Skarb Państwa. Panama sarnańska, — bo tak tę aferę określa — jest jednym z najprzycieższych po napadach dywersyjnych wydarzeniach na Kresach i wywołała ogólne rozgorczenie we wsi. W Sarnach od r. 1923 jest firma Baci Węzowskich, posiadająca koncesję na hurtowy handel wódką. Przez

cały czas istnienia firma ta uchylała się od płacenia akcyzy, wskutek czego skarb poniósł milionowe straty. Dochodzenia w tej sprawie prowadziła i ba skarbowca w Bieżciu. W toku dochodzeń podczas rewizji, dokonanej przez jednego z urzędników Starostwa, właściciele firmy usiłowali przekupić go, ofiarując mu kilka tysięcy dolarów. To rzuca niewątpliwie światło, jak olbrzymich na użyć musia się dopuszczać firma Braci

wolny i podczas gdy leży na ziemi, Nutek strzela drugą bramkę. Wyrównanie zdaje się wisieć na włosku. Kończy się jednak na niewykorzystanym rugu do Pogoni.

Na podkreślenie zasługuje gra obustronna fair, raczej kombinacyjna, niż obliczona na zwycięstwo. Rogów 4 : 4. Sędziował wzorowo p. Scherz.

A. N.

Vivo A. C. — HASMONEA 1 : 0 (0 : 0).
Lwów, 31. maja.

Pierwsza połowa wprost nudna, brak jakiegokolwiek akcji, natomiast masy autów i rzutów. Węgrzy mimo przewagi technicznej nie są w stanie zdobyć się na efektowne ciągi. Po pauzie zupełna zmiana charakteru gry. Obie strony podważają tempo gry. Goście na kilka minut przed końcem uzyskują zwycięski punkt z rzutu karnego.

Vivo wykazał nam przede wszystkim doskonałe opanowanie piłki, a przede wszystkim ciała. Satisfakcją wprost było oglądanie elastycznych, zgrabnych ruchów graczy budapeszteńskich. Oglądając Vivo można się było przekonać, jak wiele graczom naszym do faktycznie dobrej gry jeszcze brakuje. Z grą na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim obrona. Śmiało stwierdzić można, iż już dawno nie widzieliśmy we Lwowie tak dobrej pary backów, jak bracia Grossowie Doskonałe, zupełnie czyste wykopy z każdej pozycji, pewna gra lewą i prawą nogą, błyskawiczna orientacja i natychmiastowa decyzja sprawia wprost przyjemność w oglądaniu ich przy pracy. Dobrze spisywała się również pomoc. Atak pod kramką zawodził. Z Hasmonoi na wyróżnienie zasługują przede wszystkim Mohr i Redler. Gettesdiener rozegrał się dopiero w drugiej połowie, młody Boritz zapowiada się dobrze. Zwycięstwo Vivo zasłużone. Sędzia p. Zweig dobry.

PRASA — ARTYSTY 5 : 5 (0 : 0).

Pisać krytykę o imprezie, która się samemu organizowało, ba nawet czynny udział brało, jest doprawdy rzeczą trudną. Przede wszystkim stwierdzić wypada, iż „nadzwyczajna“ atrakcja, a jeszcze bardziej doskonała reklama, ścignęła na boisko 19 pp. (Cytadela) tysiączne tłumy, wskutek czego organizacja nie zupełnie dopisała. Zabrakło biletów, a dwa skromne wejścia okazały się zupełnie niedostateczne. Stwierdzić jednak należy, iż z chwilą rozpoczęcia „zawodów“ boisko przedstawiało się nader imponująco.

Trudno pisać wyczerpująco o przebiegu gry, gdy się było zajętem własną grą. Faktem jest, iż najpełniejszą na boisku były „sędziówkami linjowe“ w osobie pań Korzianki i Kozłowskiej, którym lwia też część klasków przypadła w udziale. Niestety nie mogę tego powiedzieć o sędzim, który orientował się w „spalonych“, a przytem bezpartynność jego stała pod wpływem magnetycznych promieni „sędziówek linjowych“. Tak jest Panie Profesorze, okazał się Pan nie tylko „patałachem“, ale skończył swoją karierę na zielonej murawie przy gwizdaku jeszcze zanim ją zaczął.

Przechodząc do krytyki graczy ograniczę się jedynie do mej osoby. Otóż stwierdzić muszę, iż ze zadania swego w zupełności się nie wywiązałem. Technika, opanowanie ciała, ustawianie się, krycie przeciwnika — zupełnie beznadziejnie!

Uf! Aż mi ulżyło! Nie możecie mi szanowni żołnierze czynnej armji footballowej zarzucić, iż byłem wobec siebie mniej surowym, niż wobec was! Goście w duchu myśleli przyznałem z całą obiektywnością, N. S.

Amatorzy — Pogoń 4 : 1 (2 : 0).

Vivo — Hasmonea 2 : 0 (1 : 0).

Rezerwy w następnym numerze.

BIEG NA PRZEŁAJ D. O. K. VI.

1) Sawaryn (Pogoń) 20.52.

2) Halicki (Pogoń) 21.041.

Dziś o godzinie 11-tej przed południem zamykamy zbórkę marek polskich.

Dzisiaj o godz. 11-tej przedpołudniem zamykamy zbórkę marek polskich na budowę Domu Żołnierza Polskiego we Lwowie.

Redakcja „Gazety Porannej“ apeluje jeszcze raz gorąco do wszystkich tych, którzy posiadają marki polskie, aby jeszcze dziś w ciągu kilku godzin przedpołudniowych złożyli je w lokalu redakcji przy ul. Chorążczyzny 1. 31.

Około godz. 12-tej w południe wory zawierające marki polskie będą odwiezione pod kontrolą specjalnej komisji do Banku Polskiego i oddane tam do przeliczenia, oraz do przechowania na żółte polskie.

Zapraszamy naszych Czytelników, którzy by chcieli być obecni przy tej manipulacji, aby około godz. 12-tej w południe raczyli przybyć na ul. Chorążczyzny 31, gdyż cały transport marek polskich będzie fotografowany, poczem wyruszy do Banku Polskiego.

Dalsze ofiary złożyli:

Klemens Steinhaut
Bronisław Bernacki
Jurek i Jędruszek Pręgulscy
K. D.
G. O.
K. P.
Józef Lachaut
K. C.
Władysław Łabędź
Roman Segal
Ika Brysiówna
Leonard Pomersbach, uczeń V. g.
Bogdanowski
Stanisław W.
W. S.
A. K.
Dr. I. N.
Michał Koziar
Elza Sawczyńska
Dr. Fryderyk Kratter
Firma A. Günther
Feliks M.
Władysław Moniak
X. X.
Cecylja Grądzielówna
Konstancja Ewerard
Pliszewski i Spółka
Antoni Narbutt
Janka G.
Witold Chrzęszczynski
Koradowicz
Jaś i Jacek Olpińscy
Kancelarza Alfreda hr. Poockiego
Juljan Pisiewicz
Bronisław Tambor
Adamik
Adolf Mahler
Henryka Jaworska
Zofia Jaworska
Józefowie Sośniccy
I. Wolanin (meryt)
I. P. Sarczuk
A. Borys
M. Lewicka z prowincji
W. Muszyński
W. Kozłowski
C. W.
I. Wdowicki
M. Hulański
W. Keller
A. Tarnawski (pokój do śniadań)

Spaczyński od strażaków miejskiej straży czarnej
B. P.
Maria Aniela Diamant
X. Y.
M. G.
Janka O.
J. Z.
Leon Dunka
A. B.
L. M.
E. Tabaszewska
I. Kołodziej
R. Ehr
N. N.
I. Schternberg
H. U.
A. Hirsunowa
Laks.
K. Łaski
I. Sienkiewicz
Krywald
Tarnawska
T. Machowski
J. Ładki.
T. Orzechowski
P. W.
B. W.
Wiktor Rozwadowski
N. N. (zostawił na schodach)
Eleonora Sacherowa
Janina Dąbrowska
Jadwiga Ślizowska
Kazimierz Sośnicki
Kazimierz Wojtasiewicz
Sch.
Stanisław Kaczor
Marja Bednarska
Kazimierz Krzywczanowski
Marja Kostelińska
Klara Müt.
Tadeusz Sury (cały kuferek)
Marja Wysocka
A. bina Tomicka
Bronisława Kosakiewicz

Możliwość przedłużenia zbiórki.

Redakcja „Gazety Porannej“ zwróciła się bezpośrednio oraz korzystała z interwencji międzynarodowych władz lokalnych — do najwyższych czynników rządowych w Warszawie, z prośbą o przedłużenie terminu zbiórki marek polskich specjalnie dla akcji na rzecz

Stefanja Kosakiewicz
X. X.
Marja Kociumbasowa
Gabriela Starjowa
Z. Zski
Michał Skarysz
P. W.
Dr. Walerjan S.
Władysław Wojciechowski
Janka Tytoniakówna
Bolesław G. Butowicz
Dyndaewicz
Z. Łaszkiewicz
Olga Barańska
A. Nowiński
J. S.
M. K.
Bronisława Orosz
Inka i Staszek Gogier
M. T.
Janina K.
Czesław Leńczyński
Adam M. Moczyński
X. Y. Z.
Stefan Bahryczuk
Wilhelm Ł. Łuccki
Mieczysław Nowak
E. M.
Z. S.
Berlas
Wacław Holeczek
W. Jelech Zwolński
B. n. z Otynji (podpis nieczytelny)
E. H., czytelniczka „Wieku Nowego“
Franciszka Winikówna
Jan Jaworski z Borysławia
Helena Nowosadowa
B. S.
Mieczysław Csepny
Władysław Rawski
Jan Horaczuk
Eliasz Kamieński
Jan Rudnicki
S. H.

Narodowa organizacja kobiet

przystępuje do zbierania marek polskich.

Cześć inicjatywie kobiet polskich!

W nadziei, że termin zbiórki marek polskich specjalnie na rzecz budowy Domu Żołnierza Polskiego we Lwowie będzie przedłużony, na Zjeździe Narodowych Organizacji kobiecych została poruszona kwestja pomocy czynnej w zbiorce zainicjowanej przez „Gazetę Poranną“.

Jak się dowiadujemy przed zamknięciem zjazdu Narodowych Organizacji kobiecych został przyjęty wniosek, na mocy którego wszystkie Koła Organizacji kobiecych zostały wezwane do zbierania marek polskich w swoim okręgu. Marki te będą składane w lokalach miejscowych organizacji.

budowy Domu Żołnierza Polskiego we Lwowie o kilka dni, a najpóźniej do końca bieżącej tygodnia. Sprawa ta jest w toku, a o wyniku rokowań i decyzji kompetentnych czynników warszawskich zawiadomimy naszych Czytelników.

Poczem z odpowiednim wykazem przesłane do redakcji „Gazety Porannej“ we Lwowie.

Redakcja „Gazety Porannej“ mając nadzieję, że termin zbiórki marek polskich zostanie przedłużony, apeluje gorąco i raz jeszcze do wszystkich posiadaczy marek polskich, aby je gromadzili, a następnie złożyli w naszej redakcji na furdu z budowy Domu Żołnierza Polskiego, tembardziej, że z dniem dzisiejszym Bank Polski od osób prywatnych nie będzie przyjmował już więcej marek polskich i stracą one zupełnie swoją wartość.

Z opery.

Występ B. Franci'ego w „Rigoletcie“.
Lwów, 2. czerwca.

O wyjątkowych walorach fenomenalnego głosu i aryzmu scenicznego Bonventura Franci'ego, znakomitego barytona opery Della Scala, skreśliłem parę słów pod pierwszym wrażeniem obfitego w sukcesy występu tego śpiewaka w „Rigoletcie“. Do tej lakonicznej wzmianki dołączam garstkę szczegółów o przebiegu tego wieczoru — bądź co bądź — niezwykłego. Wyraźny, sądząc po burzliwych oklaskach, entuzjazm a mimo to podziębne i ścierające się w kołach znawców zdania i — czego dotąd nie widziałem na lwowskiej scenie — „bisowanie“ duetu końcowego w III. odsłonie, nadały sobotniemu przedstawieniu cechę wieczoru po prostu sensacyjnego. Olsniewająca słuchaczów zaletami głosu i umiejętności wokalne, a widzów siłą dramatyczną i błyskotliwością gry sceniczną kreacja postaci Rigoletta porywa audytorjum bezsprzecznie, nasuwa jednak pewne refleksje, których nie wypada zataić, poddając aryzm odwołaczy p. Franci'ego krytycznej ocenie. Głos jego, baryton imponujący wydatnością i jednością brzmienia, zalewa wprost amfiteatr i nie może się zmieścić w sali Teatru Wielkiego, a jednak Franci uważa za stosowne „okrasić“ go jeszcze przymieszka niepotrzebnej forsy, a — mutatis mutandis — możnaby powiedzieć to samo o grze sceniczną, tem tryskającym temperamentem i pełną świąteczną pomysłowością dzieła sztuki, które mi jednak przesada wyrządza niejednokrotnie coś w rodzaju krzywdy, wówczas gdy nadmiar efektów „dla galerji“ zmusza już wybredniejszych znawców do wstrzymania się od oklasków. Takich ujemnych na punkcie odpowiednio zastosowanej miary artystycznej momentów nie brakło właśnie w wymienionym powyżej duecie Rigoletta z Gildą, i zauważyłem na twarzach licznych jednostek uśmiech i objawy wesołego usposobienia w chwili, która powinna wywołać de facto nastroj tragiczny i leżkę współczucia. Szczypta tych szczerych uwag nie stoi jednak w kontraście z entuzjastyczną oceną, jaka należy się niewątpliwie kreacji Rigoletta — jako całości. Wyborne to dzieło śpiewała — pod każdym względem — pierwszorzędnej i słynnej par excellence interpretacji postaci z zakresu opery włoskiej, wywołało inną zachwytów i rzetelnie zasłużonych a niemilkających oklasków. Gdyby ze znakomitą — gdy chodzi o wokalne efekty — wspaniałą chwilami interpretacją wokalną Franci'ego łączyła się jeszcze wykwiłniejsza subtelność w frazowaniu, możnaby naszego gościa nazwać zjawiskiem w operze nielubianym.

Chętnie zaznaczam, że blask tej gwiazdy operowej nie zdołał zaćmić powodzenia, jakie towarzyszyło — z gradacją rozmaitych odcieni — kreacjom naszych dojrzałych sił operowych. Po sukcesie Franci'ego lwia część oklasków zaskarbiła sobie doskonała przedstawicielka Gildy p. S. Rotowska, prawdziwie koncertowa wykonawczyni arji w II. odsłonie. Braurowy śpiew tej artystki świadczył wyjątkowo o znakomitej działalności pedagogicznej szkoły śpiewu prof. Cz. Zaremby. Partję księcia Alfreda odśpiewał z powodzeniem p. Fr. Bedlewicz (arji „La donna è mobile“ w ostatnim akcie z powodu kolizji obowiązków niestety słyszeć nie mogłem), a na niemniejsze uznanie zasłużył p. M. Martini w roli hr. Montorone. Pięknie wycieniowany w II. odsłonie dzięki staraniom dyr. I. Lehrera chór męski należał i tym razem do najudatniejszych momentów przedstawienia „Rigoletta“.

Występem B. Franci'ego towarzyszy wzrastające zainteresowanie się naszej publiczności.

Fr. Neuhauser.

NADESLANE.

ZJAZD KOLEŻENSKI ABITURJENTÓW
b. II. szkoły realnej w Krakowie z roku 1905 odbędzie się nieodwołalnie w dniu 6 czerwca (sobota) 1925. Kolegów chcących wziąć udział w zjeździe uprasza się o zawiadomienie pisemne pod adresem inż. F. Malski, Kraków XII. ul. Kościuszki 145. 3063-2

Karlsbad - Dr. Scharf
ordynuje jak w latach ubiegłych
Alte Wiese, Dom Nastopil.
2473

za kompletnie zafatwione.

Poynting Mallow. Widocznie uważała to odgratowanie sprawy — Tak dużo ludzi egzystuje — powiedziała Lady — Możliwe, że nie. W każdym razie — ona egzystuje.

Harry'ego. — Nie uważałam jej nigdy za odpowiednią żonę dla Glendower.

— Jając inne kwestje, pani wie, że istnieje jeszcze panna — Dobre, dobrze — powiedział Melville. — Pomi- — ktraby z wyglądu była tak godna Harry'ego. Nigdy!

— Jestem pewna, że nigdy nie spotkałam żadnej kobiety, — dzic. Widziałam ją w jej toaleu na promenadzie na Leas — O Boże, nie! To Harry'ego sprawa, aby to urzą- — Przecież, chyba nie złożyła jej pani wizyty?

— Czy pan sądzi, że siedziałam dwa dni w Folke- — Czy pani ją widziała?

— Czy pani ją widziała? — Panie Melville, nie widzę gdzie są te pańskie nie- — Melville —

— jak sztab na kółkach, naprawdę pani Melville.

— nikt tam gdzie będą mieszkali, prócz tego może mieć krzesło — Kontynuowała dalej konwersację. Jeżeli ona potrzebuje — og, o mnie doświadczonej.

— kobieta" powiedziała Lady Poynting Mallow, tonem osoby — Poprostu dlatego, że pan nigdy nie był, zakochana —

— Nie sądzę, aby cokolwiek tego rodzaju było po- —

— tylko trzebaaby znaleźć jakieś w którymby mu było do- —

— Drogą Harry jest sam poganiem tak, że to nic — nie szkodzi, a co do tego, że są mitologizmi — to wszystkie — dobre rodziny są takie. Mogłoby nawet nosić ubranie nurka —

—

cych się problemów. Zupełnie żywo mógł sobie wyobrazić syrenę tak, jak ją widziała Lady Poynting Mallow, jako coś różowego, solidnego, szykownego i światowego, a nawet do abominacji dostępnego dla wszystkich, a jednak równie żywo przypominał ją sobie, gdy rozmawiali w ogrodzie, jej twarz ocienioną, jej oczy głębokie i tajemnicze i ten szept, który spowodował, że cały świat wokół niego stał się jakby wiotką zastoną zakrywającą sprawy nieznanne i cudowne, których istnienia nie przypuszczał.

V.

Chatteris stał oparty o balustradę. Zerwał się gwałtownie, skoro Melville dotknął ręką jego ramienia. Zawsze mieli nieudane spotkania.

— Chodzi o to — powiedział Melville — że — że — proszono mnie, abym z tobą pomówił.

— Nie tłumacz się — powiedział Chatteris — jestem zadowolony, że mogę wywnętrzyć się przed kimś.

Nastąpiło krótkie milczenie.

— Stali obok siebie spoglądając w dół na Harbour. — W tyle za nimi, zdala przygrywała orkiestra a małe postacie spacerujących przechodziły tam i z powrotem pod światłem wysoko zawieszonych lamp elektrycznych. Sądzę, że Chatteris początkowo postanowił występować jak człowiek panujący nad sobą — człowiek światowy.

— Cudowna noc — powiedział.

— Wspaniała — rzekł Melville, bawiąc się kluczami. — Odciał koniec cygara maszynką do odcinania. — Chcia- —

— Wiem wszystko — powiedział Chatteris — wiem wszystko.

— Wiedziałeś ją i mówileś z nią?

— Ty nie masz przesądów — powiedział Chatteris — — jest twój sposób. A mogę sobie wyobrazić, jak to za- — mieszanie i te ce eglete mu za cie rozstrzącać jesteś szalenie — dobry, po mając to wszystko tak jasnie i nie robiąc za- — mnie wyznika spoecznstwa ani wicherzyciela, pr ewraca- —

— Zrozum — powiedział Melville, — że choć sprawa — — Zmuszono mnie poprosić do zajęcia takiego sta- —

— To nie mój błąd — tłumaczył — że to zmartwie- — — powiedziało — powiniennem wrócić. —

— Na Jowisza! Tak. —

— Wróciłeś? —

— Zamyslił się, a cygaro jego gasło tymczasem, aż wresz- — strzegłem to od dawna) — i tego zbył — trącające statystyką. — było, jak powiedziałeś i jak obecnie stwierdzam. — (Spo- — atera. Natura jej wyszła na jaw.... Przedtem to wszystko — sądzę, że nie znatem jej dobrze, zanim zdarzyła się ta — za ciebie, — pot. m. — Piszę — po prostu. Wiesz Melville, — nie powie "nawet żebyś si odmienił, nie pozabym tera — jęcy i nie biega wracał do mnie na miłość Boską! nie, — to robią baby. Nie jęcy i nie mówi zadreżyłeś mnie, nie — cała jej wspaniałomyślność. Nie walczy i nie walczy, jak — fikcyjny popiół. — Pisana że... w tem właśnie okazuje się —

— Kilka razy.

Nastąpiła minuta przerwy.

— Co zamierzasz zrobić? spytał Melville.

Chatteris nie odpowiadał, a Melville nie powtórzył pytania.

Nagle Chatteris odwrócił się. — Przejdźmy się — po- — wiedział i poszli razem w zachodnią stronę.

Chatteris wypowiedział mały speech. — Martwi mnie to, że przysparzam wszystkim tyle kłopotów. — Powiedział, w sposób zdradzający, że poprzednio przygotował swoje sentencje. Nie ma kwestji, że zachowałem się jak osioł. Jestem głęboko zmartwiony. Zbłądziłem poważnie. Jednak wiesz — jak fama niesie — zdarzył się pewien blamaż, który możnaby przypisać naszej wspólnej wielomownej przyjaciółce, pani Bunting.

— Obawiam się, że tak — przyznał Melville.

— Wiesz o tem, że istnieją momenty, w których czło- — wiek miewa swoje rozmaite humory. Nic to nie pomoże, — jeżeli wywleka się je w generalnej dyskusji.

— Stało się.

— Wiesz, że Ad-lina jak się zdaje sprzeciwiała się — z samego początku obecności tej — syreny. Pani Bunting — przegadała ją. Później gdy nastąpił nieporozumienie zdaje — się, że pani Bunting próbowała wynagrodzić to sobie.

— Nie wiedziałem, że panna Glendower sprzeciwiała się.

— Tak sprzeciwiała się. Zdaje się, że — przewidywała.

Chatteris rozważał. — Oczywiście to wszystko bynaj- — mniej nie może mnie usprawiedliwić. Jednak jest — pewnem — usprawiedliwieniem tego, że ciebie wciągnięto w tę awanturę.

Powiedział coś niewyraźnie o awanturze i o prywa- — tnych sprawach.

— Doszli w pobliże orkiestry i tłumy jej zwolenników. — Zwawy rytm muzyki zaczynał być natarczywy. Baldachim

— Wiesz, — rzekł Chatteris, strząsając znowu ten wille bez ogródki.

— Prognie abys powrócił do niej — powiedział Melville lepiej tłumaczył jego myśli.

Nie dokonał tej sentencji, jak gdyby to niedokony tak po prostu, z jakąś królewską ludzkością.

kolwiek znatem. Wierzy tak silnie, spełnia uczciwe uczynki najbardziej prawa i najczystsza istota ludzka, jaką kiedykolwiek widziałem — w twym guście. Zapewniam cię, że jest mój kochany człowieku, tej dziewczyny. Ona nie jest — zaczynaś zdawać sobie sprawę z tego. Nie znasz, — Ona jest wspaniała — przyznał. — Ty zaedwie piot z cygara.

Pochylił się i zaczął strzepywać wymaginowany port jest taka.

— Tak, ona jest taka — powiedział Chatteris — mi się.. wspaniała.

uważasz, lecz nie — pociągająca. Jednak teraz wydawała mnie nigdy wrażenia wyjątkowo atrakcyjnego. Ładna, w wal wyrazów bardziej dyplomatycznych. — Nie robiła na — Nie uważałem jej nigdy za — Melville wyszukał i oświetlił jego oczy, wpatrzono uważnie w Melville'a blisku w chwili, gdy Melville zwrócił z odpowiedzią Cygareto jego rozszarpało się w pełnym oczekiwaniu o niej?

— Mówiłeś z nią... przypuszczam. — Co ty myślisz — Tak.

— Widziałeś pannę Glendower? — Tak.

— Przyszłesz ze Sandgate? — Tak.

wiek ma dwa rozmaite punkty widzenia...

nie, wszyscy uczciwie myślący ludzie. Ostrożnie — czło- sie, zajmowania dwóch punktów widzenia, potępiają się.

nad orkiestrą, był ogniskiem silnego światła. pulty i instrumenty odbijały jaskrawe błyski, a jasno oświetlony czerwony dyrygent stojący wśród lamp kierował tem rata-ta, rata-ta popularnej arji. Głosy, urywki rozmów, dochodziły do naszych dwóch rozmawiających i mieszały się impertynencko z ich myślami.

— Nawet żeby si un odmieniał, nie poszłabym tera za niego — potym — powiedziała jakaś młoda osoba do swej przyjaciółki.

— Chodźmy stąd — rzekł nagle Chatteris.

Zwrócili się w bok z wysoko położonej drogi Leas na schody, prowadzące w dół pochyłości. Po kilku chwilach zdawało się, że te imponujące fasady ze sztukaterjami, te hotele o mnóstwie okien, światła elektryczne na wysokich masztach, orkiestra i ta różnorodna świąteczna brytyjska publiczność, nigdy nie istniały. Jest to jednym z najkorzystniejszych efektów Folkestone, ten nagły spokój w ciemności, nieledwie pod stopami tłumu. Nie słyszeli już nawet orkiestry, jedynie jakby odległe wspomnienie muzyki przefiltrowywało się do ich uszu przez wierzchołek wzniesienia. Ciemno zadrzewione stoki schodziły aż do fal rozbijających się o brzegi, a w dole na morzu świeciły światelka młóstwa okrętów. W oddaleniu, w zachodniej stronie, jakby zawieszony w powietrzu rój świetlików, błyskały światła Hythe. Obaj usiedli w ciemności na pustej ławce. Przez chwilę milczeli. Melville miał wrażenie, jakby Chatteris przygotowywał się do defenzywy. Wypowiedział niewyraźnym półszepceniem w zamysleniu. — Nawet, żeby un si odmieniał, nie poszłabym tera za niego, potem.

— W każdym razie przyznaję, powiedział głośno, że byłem chwiejny, słaby i nie miałem słuszności. Bardzo. W tych sprawach należy się trzymać przepisane go i zdecydowanego sposobu postępowania. Wszystkie wahania

Folkestone.

Pokazało się, że zbliżyli się już do stacji wind we — Zapadło wymuszone milczenie.

— Dziesięć razy.

— Mówiłem pani, że ona jest syrena.

— Drogą panie Milvain, Harry nie jest wartem.

— Przypuszczamy, że chce się ulepszyć?

— Pozwól mu zrobić to co mu się podoba.

— A to jest?

— To co dobra ciotka zawsze robi.

— Czy mogę spytać co pani zamierza zrobić? — nie dobrego.

— A zatem, jak przypuszczam, pan wybiera się gro- zić i walczyć na korzyść panny Glendower... Pan nie robi Melville ruszył ramionami.

mają zupełnie te same poglądy.

tego, że tamta ma ogon. Te stare karykatury od Wampacha — Poprostu z powodu starostwieckiego przesądu dla jego dobra.

— Ani ona, ani ja nie uważamy, aby to było dla jego dobra?

— Powinna mu być oddana — tak. Dobrze, dlaczego ona nie może spozitredz, że powinna go uwolnić dla — Przypuszczam, zwłaszcza, że jest jego narzeczoną. — Czy ona jest mu oddana? — Otwarcie mówiąc — tak.

— Która pragnie, aby do niej powrócił.

— Jestem przyjacielem panny Glendower.

— Udziął w tej sprawie?

— Panie Melville, aha, dlaczego pan właściwie bierze — Melville — — Co to ja chciałam spytać pana, panie Milvain? — Szli dalej w milczeniu.

— Pan nie robi nic dobrego — powiedziała Lady Poynting Mallow.

Eskortowanie Melville'a skończyło się przy stacji wind. Lady zwróciła się do niego.

— Bardzo jestem panu obowiązana za odprowadzenie mnie, panie Milvain — powiedziała — i bardzo jestem szczęśliwa, że usłyszała pańskie poglądy w tej sprawie. Sprawa jest szczególna, lecz spodziewam się, że jesteśmy trzeźwymi ludźmi. Niech pan rozważy to wszystko co powiedziałam. Jako przyjaciel Harry'ego. Pan jest przyjacielem Harry'ego?

— Znamy się od paru lat.

— Czuję, że pan nawróci się do moich poglądów, wcześniej lub później. To tak widoczne, że to najlepsza rzecz dla niego.

— Istnieje panna Glendower.

— Jeżeli panna Glendower jest prawdziwą kobietą, będzie gotowa do tego poświęcenia się, dla jego dobra.

Z tem się rozstali.

W przeciągu następnej minuty Melville znalazł się na drodze naprzeciw stacji wind, spoglądając na wznoszącą się windę. Zawadjacko ugarniowany kapelusz pomykał w górę, żywy, sterczący, pewny siebie, doskonale wciele nie powszechnego zdrowego rozsądku. Myśli jego raz za razem popadały w nieład; był bądź co bądź ogłuszony energią przekonania jej lordowskiej mości. Czyżby ktoś mógł być tak kompletnie jasnym i stanowczym nie będąc absolutnie człowiekiem rozsądnym? A jeśli tak, to coż ma się stać z temi wszystkimi przygniatającymi wróżbami, z temi ciemnymi obietnicami ucieczki, tym szepceniem o „innych snach“, które jeszcze przed pół-godziną opanowywały kompletnie jego umysł?

Zwrócił się napowrót ku Sandgate, miejscu ścierają-

!!! Hygiena ust !!!

„Wildosan“

pasta-elixir do zębów

Sp. Akc. WILD i S-ka.

w Warszawie. 1790

HOTEL EUROPEJSKI (plac Marjacki)
Przyjechali 30 maja 1925:

Kiesewetter Jan, insp. banku z Warszawy; Kubicki Józef, radca wojew. z Łucka; Dr. Razes Bernard, adwokat ze Skolego; Gorecki Władysław, kier. kop. nafty z Borysławia; Bojarski Wiktor, kupiec z Krubowa; Koerner Michał z Warszawy; Papiel Włodzimierz, adwokat z Horochowa; Poźniak Marja, żona radcy ze Stryja; Jaworski Tomasz, urzędnik z Borysławia; Kpi. Baczyński Zdzisław z Jarosławia; Wróblewski Antoni, dyr. z Rudek; Hoser Piotr z Lublina; Kobylński Zygmunt z Warszawy; Major Cieński Michał z Brodów.

Przyjechali 31. maja 1925.

Por. Czoch Władysław z Tarnopola; Cebulanka Teresa, naucz. z Wrzepy; polk. Kulwiec Jan z Równego; Kurek Zygmunt, ref. min. z Warszawy; Antoniewicz Jakób, kupiec z Kołomyj; Hubicka Marja, obyw. z Warszawy; Inż. Chmielewski Marian z Krakowa; Kleinberg Roman, inż. z Krakowa; Zimeitbaum Józef, inż. z Krakowa; Winczakiewicz Witold, urzęd. z Sosnowca; Oewergaard Gudbrand, kupiec z Gdańska; Rubinstein Franciszek, kupiec z Gdańska; Hilfer Oton, prok. bank. z Tarnopola; Tiszchenko Stefan z Choroścowa.

TEATR WIELKI.

Wtorek 2 bm. „Świt, dzień i noc“ (z pp. Debicka i Orzechowskim).
Środa 3 bm. „Cyrułik sewilski“ i prolog z „Pajaców“ (ostatni gość. występ B. Franciego).
Czwartek 4 bm. „Casanowa“.
Piątek 5 bm. „Tannhäuser“ (wznawienie).
Sobota 6 bm. „Królowa Saby“.

TEATR MAŁY.

Wtorek 2 bm. „Dzikus“.
Środa 3 bm. „Dzikus“.
Czwartek 4 bm. „Dzikus“.
Piątek 5 bm. „Dzikus“.
Sobota 6 bm. „Dzikus“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 2 bm. „Dama w purpurze“.
Środa 3 bm. „Dama w purpurze“.
Czwartek 4 bm. „Dama w purpurze“.
Piątek 5 bm. „Dama w purpurze“.
Sobota 6 bm. „Dama w purpurze“.

**TERMOMETRY, BAROMETRY
I HIGROMETRY
LEON APPEL i Ska**
Lwów, Legionów 1. Tel. 458.

Zakończenie roku szkolnego. Wedle rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. nauka we wszystkich szkołach średnich (państwowych i prywatnych) kończy się w bieżącym roku szkolnym 20. czerwca.

40-lecie zasłużonego pedagoga. Wczoraj odbyło się w szkole im. A. Kohpa podziękowanie uroczyste celem uczczenia 40-lecia pracy pedagogicznej dyrektora tej szkoły Hermana Späta. Oprócz młodzieży przybyli reprezentanci Zboru izr., których imieniem przemówił prof. Allerhand, dalej delegacja kół nauczycielskich, prezydium Związku obywatelskiego z prez. Charzydem, reprezentacja organizacji kupców i przemysłowców, dalej prez. Jad-Charuzim z wiceprez. Mundem itd. Wzruszony jubilat dziękował za dowody uznania i gratulacje i słuował dalszą pracę dla dobra młodzieży i społeczeństwa.

Ostrzeżenia. Wobec skonstatowania, że Lwowie grasują kolektanci oszuści, zbierający na budowę kościoła w Brzuchowicach, a nasi rzeczywisci kolektanci dotychczasowi zostali z dniem 23. maja br.

Lwowskie męty znów hulają!

Wybryki Stonogi i dwu innych „zuchów“.

(—) Temperamenty podmiejskie nie dają się odstraszyć widmem kratki więziennej, lecz wciąż hulają po swojemu, nie cofając się przed żadnym bestjalstwem.

Wczoraj policja aresztowała Michała Solskiego, palacza kolejowego (Bilin 111 56), Mariana Scogę, montera wołociągowego (Bi-

liński 1135) oraz ślusarza kolejowego Wład. Susię (zam. za rog. tką Gródecką) pod zarzutem dopuszczenia się gwłtu na osobie notowanej córy Koryntu Maji Demków. Waleczni rycerze ograbili swą ofiarę, oraz „uszkodzili ją na ciebie“, jak dźwięcznie mówi raport policyjny.

Olbryzi popłoch w zacisznych ustroniach.

Niełtościwa ręka policji przetrwała filirt 30 parkom, zażywającym wczasów na „zielonej trawce“.

W niedzielę 31. maja wieczorem Komisariat I. P. P. wspólnie z biurom sanitarnym dykcji policji przedsięwziął w parku Kilińskiego na cmentarzu Stryjskim, na górze Pełczyńskiej oraz w parku Jordana obławę mającą na celu położenie tamy kryłemu nierzadowi, który tam na coraz większą skalę w

czasach ostatnich uprawiano. Przytrzymano ogółem 30 par w dość „zjednoczonych“ pozycjach, które następnie po sdrowadzeniu na Komisariat i dokładnem wylegitymowaniu częściowo zostały zwolnione częściowo zaś ze względów sanitarnych oraz za włóczęgostwo oddane do aresztów policyjnych.

po trzydniowej kweście ze Lwowa ścigani, przestrzegają się przed tymi oszustami i uprasza się w razie zjawienia się takiego pseudo-kolektanta o oddanie w ręce policji.

Koncert w sali Ogniska oficerskiego, ul. Fredry 1. Utalentowana pieśniarka koloraturowa p. Zofja Lipska, uczennica znakomitej prof. śpiewu p. Z. Frankowskiej, odśpiewa 3. bm. o 8.15 wieczór szereg utworów: pieśni swojskich, nieznanych dotąd we Lwowie. Program bardzo obfity i urozmaicony. Akompaniament objęła znana pianistka p. Jadwiga Szulmanówna. Część dochodu na samolot 5 Dywizji piechoty.

Promjera koncertowa Liszta „Legenda o św. Elżbiecie“ da bezwzpatienia pole do popisu naszym artystom opery, w szczególności p. Kopaczynskiej w tytułowej roli, oraz niemniej nader wdzięcznej partii p. Schuetza, I-go barytona naszej opery. Koncertu tego ze względu na olbrzymie koszty „Lutnia“ nie powtórzy. Należy się zatem spieszyć z nabyciem biletów na koncert wtorkowy, 2 bm. o 8 wiecz.

Zbiórka uliczna na nieuleczalnych. Pod protektoratem JW. Panów Wojewody dr. Garapicha i Generała Dywizji Lindego, urzędza dnia 8 bm. zbiórkę uliczną Zakład św. Józefa, dla nieuleczalnych we Lwowie, ul. Kurkowa 53. Zakład zwraca się w imieniu chorych z prośbą do Wielce Łaskawych i zawsze chętnych Pań — nie szczędzących swych trudów i czasu, by raczyły zgłosić się po puszkę zbiórkową dnia 2. bm. popołudniu w godz. 5—6, ul. Rutowskiego 1. 10. piętro

Wystawa „Świt“, Związku Artystów Poznańskich, połączona z wystawą ogólną artystów lwowskich i wystawami zbiorowymi art. mal. Barłkowskiego i Kostynowicza, zamknięta zostanie niedługo, w niedzielę, 3 bm. o godz. 7 wiecz. Wystawa „Polskiej Książki“ daje wszechstronny obraz stanu księgarstwa w Polsce; dzięki dobrej kompozycji wystawy, każdy znajdzie ostatnie wydawnictwa z dziedziny jego zainteresowań. Równocześnie otwarta została w stałym lokalu Tow. przy ul. i zieduszyckich (Gmach Muzeum Przem.) wystawa A. Klara, S. Matzkego, K. Sichulskiego i W. Żygulskiej - Pogonowskiej.

Do serc litościwych zwraca się Komitet Dobroczynności o pomoc dla najbardziej potrzebujących kuracjuszy nie mających funduszy dla ratowania zdrowia. Komitet stara się dopomóc tym biedakom i drogą słańdek uzyskać dla nich pewien fundusz zapomogowy. Jający im możność leczenia się w zakładzie. O datki dla tych nie-szczęśliwych Komitet gorąco prosi, a niejedna matka lub ojciec, podpora rodziny, wyleczywszy się z choroby lub doznawczy w niej ulgę, błogosławić ręce szlachetnych oświadców. Łaskawe datki prosimy posyłać wprost do Lubienia na ręce podpisanej przewodniczącej komitetu Józefa Olanowskiego, przev. H. Małki sekret. i skarbnik.

(—) Granat znaleziony na kurytarzu suteryn realności przy ul. Sienkiewicza 1. Zawierający funkcyjarskie wojskowości cndnieli granat do zbrojowni.

(—) Poród na ulicy. Józefa Greszczak,

służąca, obecnie bez zajęcia, porodziła wczoraj na ulicy dziecko płci męskiej. Matkę i dziecko pogotowie odwoziło do szpitala.

(—) Zgon w drodze do szpitala. Katarzyna N., służąca u pewnego generała, zachorowała nagle i podczas przewożenia do szpitala — zmarła. Przyczyna śmierci na razie niezbadana.

CASCARINE LEPRINCE

leczy przyczyny i skutki

zatwardzenia.

Sprzedaż w aptekach i składach
aptecznych. 2038

Olbryzi wybór towarów bławatnych poleca firma

ANTONI UWIERA
Lwów ul. Hallicka 10.Filia w Stryju. — Codzień nadchodzi
ostatnie nowości. 3025

(f) Leopold Staff, były Schriftsteller. Jako curiosum z niwy biurokratyzmu warszawskiego, przytaczają taki kwiatek, że znany poeta Leopold Staff, proces Tow. Literatów polskich otrzymał paszport, w którym wpisano „niewiadomą przynależność państwową“, a jako zawód „były „Schriftsteller“. Przepisano to z poprzedniej (niemieckiej) legitymacji, gdyż zawód „pisarz“ wydał się urzędnikowi niezrozumiałym.

(f) Krwawa zemsta romantycznego młokosa. Sąd warszawski skazał na rok więzienia 18-letniego Jana Młynarczyka, który szczyrykiem pomścił wzgardzoną miłość na 16-letniej Andzi Oleszczakównie, zadając jej 6 ran, na szczęście lekkich. Przedtem wystosował do „niewiernej“ list pełen gróźb, z sercem, wymalowanym straszliwą czerwienią i okrutnie przebitym sztyltem...

(f) Proces przemysłowego pułkownika-prokuratora. W Bydgoszczy rozpoczął się przed sądem pokoju proces b. szefa prokuratorji wojsk w Przemyslu, pułk. Skorupskiego, oskarżonego o to, że usunął z wojska wysłał do gen. Pika w Warszawie list, zaczynający się od słów: „Miłościwie panujący gen. Pik“... Rozprawa została odroczone.

(f) Dyrektor Arnold Seyffman objął teatr w Łodzi na sezon 1925—26. Poprowadzi on teatr na własne ryzyko, otrzymując 200.000 zł. miesięjkiej subwencji.

(f) Świątki świętokradów, złożona z 5 osób, aresztowana w Krakowie. Operowali

oni w ten sposób, że wchodząc wieczorem do kościoła, chowali się w konfesjonach, a w nocy spokojnie dokonywali kradzieży.

(f) Proces Reicherta, zastępcy naczelnika kasy skarbowej w Krakowie, rozpoczął się onegdaj Reichert do września 1924 r. sprzeniewierzył gotówkę, biżuterję i papiery wartości ponad 1200 tys. zł. Wraz z Reichertem stał przed sądem jego współnik Jakób Stern.



(f) Krwawe napisy na pierśiach. Na trupach lotników angielskich, których zestrzelili i zamordowali powstańcy z Mossul, znaleziono wyrte nożem napisy: „Mossul był i jest turecki“.

(f) Korona królewska skradziona. „Nieznani sprawcy“ skradli z paryskiego Luwru koronę króla Longobardów Agitella, kielich złoty z K. w. i złoty sztylkt króla Franciszka I. Przedmioty te zdążyli przecięć, zanim ich złapano.

(f) Księżna oszustka. W Berlinie aresztowano ks. Mirską, Rosjanke, która powierzona sobie do sprzedaży kolje perłową sprzeniewierzyła.

(f) Marja Olszowska, znakomita mezzosoprannistka opery wiedeńskiej, wydalona po znanym incydencie z Jeritza, została zaangażowana do opery berlińskiej.

Z sali sądowej.

Zbrodnia gwałtu
publicznego.

(uk.) Onegdaj w okręgowym sądzie karnym toczyła się rozprawa przeciw Zofji i Władysławowi Hofmanom oraz Janowi Pisarczukowi, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego w głośniejszym czasie sprawie napadu na mieszkanie prodownika policji Rydza. Mianowicie według aktu oskarżenia obwinieni d. 6. stycznia br. nad ranem w sąsiedztwie wylanali drzwi mieszkania Rydźów, a wtargnąwszy do środka pobili żonę Rydza, Annę, czem dopuścili się zbrodni gwałtu publicznego.

Na rozprawie oskarżeni przyznali się wprawdzie do wtargnięcia do mieszkania Rydźów, lecz wypierali się faktu pobicia, a sąd po przesłuchaniu świadków uwolnił Hofmanów i Pisarczuka od winy i kary.

Rozprawę prowadził radca dr. Szulcławski, oskarżał prokurator dr. Körber, bronił adwokat dr. Thunjan.

Życie gospodarcze.

Obroty prywatne.

Lwów, 2. czerwca.

Przedwczoraj była przy dolarach znaczna wyżka, wczoraj osłabła o 1 gr. na dol. Obrót z powodu świąt słaby.

Dolary amer. 5:17¹/₂ do 5:18, dol. kanadyjskie 5:14¹/₂ do 5:15, korony czeskie 0:15¹/₂ do 0:15¹/₂, leje 0:02¹/₂ do 0:02¹/₂, franki franc. 0:27¹/₂ do 0:27¹/₂, frank szwajcarski 1:00 do 1:01, funty szterl. 24:50 do 24:60, Ruble a 500 i a 1) 0 za 1 tys. 0:00 zł do 0:00 zł, drobna za 1 tys. 0:00 do 0:00 zł, niemieckie tys. stare za 1 tys. 0:00 do 0:00 gr., korony austr. za tys. 0:00 do 0:00 gr.

Złoto: 20 kor. 21:70 do 21:80, 20 frank. 19:65 do 19:75, 20 marki 24:70 do 24:80, 10 rubli 26:80 do 26:90 gr.

Srebro kor. austr. 0:43 — 0:43¹/₂, 5-kor. austr. 2:27—2:28 floren. 1:17—1:18, srebr. ruble 1:80 — 1:83 kopejki za rubel 0:80 — 0:82.

KILIMY Gliniańskie

Gobeliny Wyroby Koszykarskie

najtaniej
poleca

„Kilim Gliniański”

Lwów, Kopernika 23, Halicka 5.

PAMIĘTAJCIE!



SPRZEDAJĄ APTEKI, DROGUERJE,
SKŁADY FARB I MATERJAŁÓW.

Posady i prace

PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA poszukuje kucharkę z dobrymi poleceniami. Zgłoszenia skierować do księgarni Kurkowskiego, Stryj. 3049-4

POSZUKUJE SIĘ towarzyszkę, inteligentną wdowę lub rozwódkę, wiek 30-40 lat dla starszej pani. Zgłoszenia listowe pod adresem Fellschuh, wł. dobr., Borszczów. 3040-3

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361 poleca: Francuzkę z muzyką, siły nauczycielskie, freblanki, pielęgniarki niemowląt, zarządczynię, klucznice, panny służące, kucharki, ogrodników, oficjalistów rolnych, leśnych, służbę wszystkich zawodów. 3009-4

STENOGRAF sprawozdawca o głębokim wyszkoleniu ekonomiczno-społecznym, szuka odpowiedniego zajęcia w instytucji społecznej, naukowej lub handlowo-przemysłowej, we Lwowie. Łask. zgł. do Admin. pod „Stenograf 404”. 2926-5

Nauka i wychowanie

NA LETNIE MIESIĄCE poszukuje na wsi pod umiarkowanymi warunkami lekcji muzyki i języków poważna siła nauczycielska. Zgłoszenia adresować: „Muzyka i języki” Biuro Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14. 3039-3

NA MANDOLINIE, gitarze (solo) w 16 lekcjach płynnie grać z nut pod gwarancją wyucza specjalista-pedagog i kierownik kursów szkolnych, plac Bernardyński 12 II. p. od 4-7 popoł. 3033-2 (dwór). Kilkanaście pokoi z całodziennym utrzymaniem.

TRZYTYGODNIOWY KURS modniarstwa w Kole pracy ul. Koralmicka 4 od 5-go czerwca. Informacje od 1-4 godz. 3078

Kunno, sprzedaż, zamiana

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO angielskiej fabryki motocykli i rowerów RUDGE-WHITWORTH zawiadamia swoich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cyclecar”, Romanowicza 9. 3069-3

KUPIĘ SZAFĘ na książki, rakiety, ramy do obrazów antyczne, porcelanę, szkła i wszelkie drobiazgi. Jaroszewski, Romanowicza 9. 3044-3

FIRANKI, Karniże, Portjery, Dywany, Chodniki, Materje meblowe, Łóżka składane i mosiężne - poleca najtaniej **KAZ. SKIBIŃSKI**, Lwów, ul. Kopernika 4 tylko naprzeciw Szkowrona. 2235

PIANINO krzyżowe sprzedam, także na raty. Nowacki, Pańska 17. 3080-3

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe z tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane i zobrojeni 80 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kromce,

DO SPRZEDANIA w Buczaczu w dogodnym położeniu dom (nowy) murowany, parterowy, narożny, 6 ubikacji z przynależnościami. Cena 10.000 zł. Zgłoszenia Franciszka Doszłowa, Buczacz. 3027-3

Rozmaite

FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONJE pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele, możliwie najtaniej sprzedaje, kupuje, zamienia, gotówka, firma od 30 lat istniejąca **HANAK**, Pańska 21, Telefon 35-45. 3058-10

SPÓLNIKA KATOLIKA z większym kapitałem do składu drzewa budowlanego przyjmę. Posiadam skład we Lwowie, mam wyrobione stosunki, pewne dostawy. Poważni reflektanci zechcą się zgłosić do Adm. pod „Budowa”. Bliższe szczegóły ustnie. 3017-2

NA SEZON WAKACYJNY poleca znana firma: „KINOFOT” Lwów, 3-go Maja 11a kompletne wyprawy fotograficzne oraz doborowy materiał. Dla początkujących **bezpłatne wskazówki**. Komplet Nr. 1 z aparatem 4.5x6 Ernemanna i wszystkimi przyborami zł. 27; Nr. 2 z aparatem 6x9 Ernemanna i wszystkimi przyborami zł. 35. Aparaty 9x12 płaskie, portfelowe z Tessarem, kasętami i torbą skórzaną 250 zł; aparaty Voigtländera w luksusowym wykończeniu z dodatkami 200 zł. Aparaty lustrzane Ernemanna 6.5x9 (najmniejszy format) 390 zł. Żądać ofert: „Kinofot” Lwów, Tracięgo Maja 11a. 2979-4

MOTORY „PERKUN”

Semi-Diesel wyrób polski otrzymał I. nagrodę na wystawie w Paryżu, gdyż są **pojedyncze, ekonomiczne i bardzo łatwe do obsługi**.

Na dogodnie spłaty tak motory, jak maszyny młyńskie obrabiarki, pompy, pędnie, pasy, prasy do dachówek i t. p. poleca 3010

„PILOT” Lwów, ul. Batorego 4. Setki listów pochwalnych, oraz cenniki na żądanie.

POWAŻNY KUPIEC przyjmie zastępstwo na Małopolskę, branża papierowa i galanteryjna. Zgłoszenia pod Nr. 2858 do Administracji. 2858

CZĘŚCI do żwiarek, kostarek wszystkich systemów poleca najtaniej Goldkorn Kraków Basztowa 13. 2589-12

RZEŹNICKIE maszyny wszelkiego rodzaju znanej firmy Alexanderwerk sprzedaje tanio na dogodnych warunkach spłaty. Jener. przedstawicielstwo fabryki maszyn rzeźn. Alexanderwerk A. von der Nahmer A. G. Remscheid - Berlin. Centrala Przemysłu Rzeźnickiego T. A. Poznań (Rzeźnia Miejska). Telefon 1350. 2351-20

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Dr. med. **W. Grob i H. Grob** Lwów, Legionów 29. — Tel. 2991

KRAWATKI naprawiam i przerabiam Tarnowskiego 3. II. p. na lewo 3081-2

SADI Poszukuję dzierżawy wielkiego sadu. Listowne zgłoszenia ślać: Jan Kaliniec — Chodorów; piekarnia Zlatkesa. 3079-2

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument wojskowy asenterunkowy PKU. Lwów z dnia 5 maja 1925 Aleksander Doryk, Mitoszowice p. Pustomyty. 3077

KUCHNIA DOMOWA wydaje bardzo smaczne potrawy i na masle Zofji 3. II. p. drzwi 15. 3076

LETNISKO - PENSJONAT w Pustomytach (dwór). Kilkanaście pokoi z całodziennym utrzymaniem. Ceny umiarkowane. Mieszkania położone wśród starego parku. Kąpiele rzeczne. Stacja kolejowa i poczta w miejscu, wygodne i liczne połączenia kolejowe — do Lwowa 30 minut. 3034-3

BUDZIK p. zdwojenny

z 2-letnią gwarancją słynnej fabryki Junghansa

5 zł.
PIERWSZA RATA

Następne dwie raty czekiem P. K. O. wysyłam natychmiast za salozką 5 zł.

MARYAN DAJEWSKI
Lwów, Akademicka 20.

ROWERY najlepszej jakości jak PUCHA i innej marki oraz wszelkie części składowe

poleca **B. CHUWEN** najtaniej Lwów, Fredry 2 (róg Batorego).

Własny warsztat naprawy skuteczni wszelkie naprawy ręcznie i tanio. 2973

2 fotografów

na reprodukcje,

2 trawiaczy

na autotypie i kreskowe klisze poszukuje zaraz pierwszorzędnego zakład reprodukcyjny na wysoką pensję.

Oferty uprasza się pod P. W. R. 101“ do Ekspedycji niniejszego pisma. 3018

Firma importowa dla artykułów żywnościowych szuka na Małopolskę Wschodnią poważnego

zastępcy albo grosisty, który za wysoką prowizją obejmie Delkredere. — Zgłoszenia L. Y. 110 do A. G. Landsberger, W. ocław 5 (Niemcy). 3048

INSERUJECIE w GAZETCE PORANNEJ

Motory Colo Diesel

Od 5 RMe
Bez kompresora
Niezawodny ruch
Nizkie ceny

Generalny zast. na Polskę
„Wulkan”
Sp. z o. p. Lwów,
Pasaż Mikołascha.
Tel. 115.

BYDGOSKA FABRYKA MASZYN

Herman Löhnert, Sp. Akc.

Bydgoszcz.

Maszyny cegielniane: prasy, walce, gniotowniki i t. p. oraz całkowite urządzenia mechaniczne dla cegielni.

Piec wapienne: szybkie zautomatyzowane, jak również i do obsługi ręcznej.

Maszyny do szabru: łamacze na podwoziach i bez, sortowniki, płuczki, walce szosowe.

Maszyny do wyrobów cementowych:

dachówki, rur, pustaków, płyt trotuarowych
Betoniarki. 2942

**Własna odlewnia,
Kosztorysy na żądanie.**

psaki i inseraty na stronach tekstowych 85 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kromka, repertur, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 30 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol. cała strona tekstowa 420 zł. pol., cała strona pod nagłówkami

(1-sza) 670 zł. pol. — Ogłoszenia miejscowa 30% droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przejmujemy. — Uwaga: Kolejny ogłoszenie są podzielone na 8 lamów (szpalty) tekstowe na 4 lamy (szpalty)

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem **J. Plockiego** we Lwowie. **Należność pocztową opłacono ryczałtem**
Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Zaoharjasiewicz**.